Rok 2. №. 84. Sosnowiec, wtorek 12 kwietnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy, Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: H. Monsiorska—Red. W. Monsiorski.

FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8 Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Po ostatecznem uregulowaniu granicy polsko-rumuńskiej.

Przyjazd rumuńskiej delegacji delimitacyjnej do Warszawy.

WARSZAWA, 11.4. Rumuńska delegacja delimitacyjna ukończyła na pograniczu swe prace przy ostatecznem wytyczaniu granicy z Polską i dziś przybyła do Warszawy celem złożenia urzędowych wizyt pożegnalnych.

Delegację stanowią: minister pełnomocny p Arion i p. Jancu Grigorea.

Po świętach wizyty pożegnalne złożą polscy członkowie delegacji, poczem nastąpi wymiana dokumentów o wytyczeniu granicy.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu

WARSZAWA, 11.4. (AW). Jak się dowiadujemy—nadzwyczajna sesja sejmu i senatu ma być zwołana w końcu kwietnia i poświęcona zostanie ratyfikacji umów międzynarodowych oraz debacie nad ustawą o zgromadzeniach, ewentualnie ustawie samorządowej i ratyfikacji pożyczki zagranicznej.

Tajny układ angielsko-japoński.

BERLIN, 11. 4. Niemieckie dzienniki donoszą z Szanghaju, że między Japonją, a Wielką Brytają został jakoby zawarty tajny układ, na podstawie którego Japonja ma dążyć do mandatu nad północnemi Chinami do rzeki Hoang-ho, Anglja natomiast ma objąć mandat nad Szanghajem i doliną rzeki Jang-tse.

Koncentracja wojsk sowieckich nad granicą Mandżurji.

LONDYN, 11.4. Koncentracja wojsk sowieckich nad granicą Mandżurji przybiera coraz większe rozmiary Wczoraj znów nadszedł jeden pułk piechoty z sowieckich garnizonów syberyjskich. Koncentrowane są zwłaszcza wielkie ilości oddziałów konnicy czerwonej wzdłuż linji kolejowej Kolgan-Urga. W radykalnych kołach chińskich twierdzą, że dowództwo konnicy sowieckiej ma objąć znany gen. Budienny. Silne oddziały wojska rożnych kategoryj broni wysłane z Rosji europejskiej kontynuują swój marsz na Daleki Wschód.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Paryżu.

PARYŻ, 11.4 (AW) Sprawa aresztowania sekretarza partji komunistycznej i kilku innych działaczy komunistycznych wywołała w kołach politycznych wielkie wrazenie. Dzienniki donoszą, że wykryto daleko rozgałęzioną organizację szpiegowską, która liczy przeszło 100 tys. członków. Raporty tej szajki przesyłano do Rosji. Aresztowanie członków tej organizacji nastąpiło z tego powodu, że znikły nagle liczne tajne dokumenty, dotyczące arsenału francuskiego.

Światowa konferencja gospodarcza.

GENEWA, 11.4 (AW) Swiatowa konferencja gospodarcza rozpocznie się w dniu 4-go maja b. r. i potrwa 3 tygodnie. Przewodniczyć konferencji będzie premjer belgijski Theunis, jak również wezmą w niej udział liczni delegaci i szereg ekspertów. Obrady będą publiczne. Trzy dni przeznaczone będą na dyskusję nad powszechnem położeniem gospodarczem w Europie. Liczne organizacje przygotowały obszerny marerjał, jak również zostało opracowane 90 dokumentów przez wybitnych fachowców. Międzynarodowa izba handlowa i przemysłowa przygotowała doniosłe wnioski w sprawie, jak uzgodnić politykę handlową i taryfową. Również kwestja koncernów i karteli będzie brana pod uwagę.

Francja łączy się z Anglją w Chinach.

Równoczesne noty pięciu mocarstw.

PARYŻ, 11.4. Minister spraw zagranicznych Briand zawiadomił dzisiaj swoich kolegów w gabinecie, że w sprawie wręczenia not Kuo-Min-Tangowi z żądaniem satysfakcji za zbrodnie i gwałty wojsk kantońskich w Nankinie, doszło już do porozumienia pomiędzy pięcioma wielkiemi mocarstwami.

Przystąpienie Francji do wspólnej akcji z Anglją, Włochami, Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej i Japonją w sprawie przesilenia chińskiego, stanowi moment wielkiej wagi politycznej, gdyż do ostatniej chwili poważne wpływy polityczne we Francji oddziaływały w kierunku usunięcia się Francji od wyraźnej polityki w Chinach mimo niebezpieczeństw zagrażających francuskiej władzy w Indochinach.

Konsul sowiecki pobity pałkami w Królewcu.

BERLIN, 11.4. Gromada zwolenników Hitlera, odbywająca wiec w Królewcu, napadła w nocy na konsula sowieckiego w Królewcu Kantora, bijąc go ciężkiemi pałkami.

Nie na Wawel, lecz do Fary w Warszawie.

Uchwała zarządu PKL.

WARSZAWA. 11.4. Zarząd polskiego klubu literackiego ogłosił wczoraj komunikat, w którym przyłącza się do żądania zgrupowanych w „Straży piśmiennictwa polskiego" pisarzy, aby zwłoki Juljusza Słowackiego spoczęły nie na Wawelu, lecz w podziemiach Katedry św. Jana w Warszawie.

Sprawa nowelizacji ustawy lokatorskiej.

WARSZAWA, 11 kwietnia. W ministerjum spraw wewnętrznych odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele tego ministerjum oraz min. sprawiedliwości, skarbu i rolnictwa w sprawie znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów.

Na konferencji omawiano ewentualne rozciągnięcie zawieszenia podwyżki procentowej na lokale dwupokojowe i wstrzymanie eksmisji tych lokatorów, którzy znaleźliby się bez dachu na głową. Ostatecznej uchwały nie powzięto. Narady odbywać się będą w dalszym ciągu.

Obrady komisji

do opracowania sanacji cukrownictwa.

WARSZAWA, 11.IV. (AW.) W ministerjum skarbu rozpoczęły się obrady komisji, powołanej do opracowania planu sanacji cukrownictwa. W komisji biorą udział 4-ej delegaci rządu, 4-ej przedstawiciele cukrownictwa i 2-aj przedstawiciele plantatorów buraków.

Tajemnicze strzały

WARSZAWA, 11.IV. (AW.). Dzisiaj w nocy dwaj policjanci, przechodzący torem kolejowym, byli ostrzeliwani przez niewiadomych sprawców z ostatniego wagonu pociągu towarowego w czasie, gdy mijał on wieś Wiktoryn pod Włochami za Warszawą. Sprawcy strzałów, zapewne przed stacją, wyskoczyli z wagonu, gdzie przeprowadzona na stacji rewizja, nikogo nie wykryła.

O panowanie nad Adrjatykiem.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że państwo, pragnące zapanować całkowicie nad Adrjatykiem, w tym wypadku Włochy albo Jugosławja, musi rozporządzać portami albańskiemi. Porty te, Durazzo i Walona stoją niejako na straży dostępu z morza Adrjatyckiego na morze Sródziemne, pozatem dają jeszcze znaczne perspektywy gospodarcze, nie mówiąc już o tem, że cała Albanja, kraj słabo zaludniony stanowić może doskonały teren ekspansji dla każdego przeludnionego pań stwa.

Nic też dziwnego, że o wpływy w Albanji ubiegają się przedewszystkiem Włochy. W interesie mocarstwowym tego, rozwijającego się szalenie państwa leży wyłączne panowanie nad Adrjatykiem, nazwanym już przez włochów „mare nostrum“ (nasze morze). Dalej rosnący wciąż handel włoski zmuszony jest szukać nowych terenów zbytu, w czem i porty albańskie, aczkolwiek jeszcze bardzo prymitywnie urządzone, mogą w pewnej mierze być pomocne. W końcu nie trzeba zapominać o najgłówniejszem, t. zn. o konieczności włoskiej szukania obszarów dla kolonizacji. Półwysep apeniński zamieszkały jest bowiem przez 40 miljonów włochów, którzy duszą się w granicach swego kraju. Nadmiar ludności jest we Włoszech tak wielki, że niedługo braknąć może egzystencji dla pewnej części obywateli.

Z tych wszystkich powodów Albanja stanowi dla Włoch najwygodniejszą kolonję. Przestrzeń między włoskiem miastem Brindisi a albańską Waloną jest mało co większa od przestrzeni, dzielącej Rzeszę Niemiecką od Prus Wschodnich. To też trafnie zauważył poseł francuski p. Dumesine, który w ostat nich dniach powrócił z Albanji, że włosi chcą przerobić rzekomo niepodległą republikę albańską na coś w rodzaju Prus Wschodnich — wrzynających się w polskie terytorjum i to Prus, w którychby Berlin miał prawo zbroić się i fortyfikować bez żadnej kontroli.

Dotychczas Włochy usadowiły się bardzo mocno w Albanji. Zawarty pod koniec roku ub. traktat włosko-albański daje im w tym kraiku szerokie przy wileje, obecny zaś prezydent Albanji, Achmed Zogu, jest znów gorącym zwolennikiem Włoch i popiera ich wpływy u siebie. To też — jak powiada poseł Dumesine — w Albanji pełno jest włoskich oficerów i wojskowych inżynierów włoskich, ubranych dla zamaskowania się po cywilnemu, którzy przygotowują drogi, budują forty i mosty, aby zamienić ten kraj na wypadową placówkę przeciwko Jugosławji. Do różnych robót włosi już dzisiaj eksportują do Albanji tysiące swoich robotników, powodując przez to znaczne odciążenie we własnym kraju.

Jugosławja, sąsiadująca z Albanją i pragnąca widzieć tam jedynie swoje wpływy, na wszystkie te zjawiska patrzy z najwyższem zaniepokojeniem. Jugosławja podejrzewa przedewszystkiem Włochy, że zawarty ostatnio traktat włosko - albański stwarza pewnego rodzaju protektorat włoski nad Albanją. To podejrzenie wywołało nawet konflikt między obydwoma państwami, który narazie jako tako został załagodzony.

Rząd Jugosławji nie spoczywa jednak i czyni szerokie przygotowania, aby wyrugować z Albanji wpływy włoskie.—Przedewszystkiem Jugosławja drogą zamachu, usunąć chce obecnego, sympatyzującego z Włochami prezydenta Albanji, następnie przygotowuje po cichu siły zbrojne na wszelki wypadek. Mimo oficjalnej ciszy na terenie walki dyplomatycznej, ostra rywalizacja obu państw w Albanji trwa, jak widzimy, nadal, ponieważ i Włochy ze swej strony nie pozostają w tyle.

Walka o panowanie nad Adrjatykiem dopiero się zaczęła. Przynieść ona może jeszcze niejedną niespodziankę na południu Europy.

Przedstawiciele kolejarzy u ministra Romockiego.

Minister komunikacji inż. Romocki przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli związków pracowników kolejowych, zrzeszonych w t. zw. blok komunikacyjny, a mianowicie przedstawicieli: związku zawodowego kolejowego, związku zawod. maszynistów i związku urzędników kolejowych, z posłem Kuryłowiczem na czele.

Przedstawiciele związków pracowników kolejowych informowali się u ministra, głównie w sprawie zamierzonago przekształcenia kolei w przedsiębiorstwo państwowe i związanej z tem kwestji personalnej

Minister Romocki oświadczył, że przygotował w tej sprawie projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej. Projekt ten jest jeszcze rozpatrywany i uzgadniany wewnątrz ministerjum komunikacji. Podstawą projektu jest utworzenie przedsiębiorstwa państwowego dla eksploatacji kolei polskich, natomiast sprawa stworzenia spółki prywatnej z ewentualnem udziałem kapitału zagranicznego jest dziś nieaktualna. W przyszłości jednak projekt umożliwia przejście do tego sposobu eksploatacji kolei. Prawa personelu, zatrudnionego obecnie na kolejach, w każdym razie nie będą ukrócone W związku z tem ministerjum komunikacji przygotowuje przepisy. dotyczące praw i obowiązków personelu, uposażenia tego personelu, uprawnień emerytalnych oraz ubezpieczenia na wypadek choroby i wypadku. Wszystkie projekty zostaną po opracowaniu przesłane do zw ązków zawodowych pracowników kolejowych, aby mogły one wypowiedzieć swą opinję o tych projektach, Dopiero po wypowiedzeniu się związków, projekty rozporządzeń uzyskają swą ostateczną redakcję.

Sytuacja w przemyśle górniczym.

Pertraktacje w ministerjum pracy i opieki społecznej.

W ostatnich dniach w Warszawie, jak już donosiliśmy, w ministerjum pracy i opieki społecznej odbyły się pertraktacje z przedstawicielami centr. związku górników oroz z przedstawicielami „polskiej pracy“, której postulatów jednakże nie wysłuchano, ponieważ dążyły one do modyfikacji ustawodawstwa socjalnego, uważanego przez sfery rządowe za rzecz narazie nieudatną do zmienienia.

Z ramienia centr. zw. górników udział w konferencji wzięli: sekretarz generany Zagłębia Dąbrowskiego Bilnik, sekretarz Górnego Śląska Adamczyk i Zagłębia Krakowskiego Papuga, oraz poseł Stańczyk.

Celem konferencji było rozciągnięcie ustawy o czasie pracy i urlopach na województwo Sląskie i przywrócenie 8-godzinnego, ustawowego dnia pracy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego; najrychlejszego wydania w formie dekretu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość; w sprawie niepokojenia robotników obniżaniem płac, deputatów węglowych itd.

Na te propozycje p. minister pracy i wicepremjer rządu p. Bartel oświadczyli, iż stoją na stanowisku, że obowiązujące dotychczasowe ustawodawstwo, nie może być naruszone.

W sprawie ubezpieczenia na starość przedstawiciele rządu oświadczyli, iż sprawa ta jest już bardzo daleko posunięta, zależna jest jednakże od orzeczenia komisji prawniczej, do której ją przesłano.

W sprawie natomiast obniżenia płac i zniesienia wywalczonych zdobyczy socjalnych, przedstawiciele rządu oświadczyli, że nie może być mowy o pogorszeniu warunków materjalnych i gdyby sfery przemysłowe chciały to przeprowadzić, to robotnicy mieliby prawo wyciągnąć z tego jak najdalej idące konsekwencje, przyczem rząd stałby po stronie robotników.

Nowa afera pos. Korfantego.

Jak donosi katowicka „Gazeta Robotnicza“, wojewódzki urząd skarbowy w Katowicach natrafił na nowe oszustwo podatkowe pos. Karfantego. Okazało się, że pos. Korfanty zataił w swoich zeznaniach podatkowych sumę 130.000 zł., przypadającą mu według rachunków spółki wydawniczej „Polonia“ (będącej zresztą jego własnością), jako procenty od pożyczonego kapitału. Podatek od tej sumy wynosiłby 25,000 zł. Ponieważ kara na wypadek zatajenia dochodu wynosi 20 razy więcej,

pos. Korfanty zostanie skazany na grzywnę w wysokości 500.000 złotych.

Szukając dowcipnego sposobu upozorowania ukrycia dochodu, pos. Korfanty zwołał walne zgromadzenie spółki wydawniczej „Polonia“, składające się z dwóch członków zarządu obok pos. Korfantego i zaproponował skreślenie ze swego rachunku zapisanej na jego dobro kwoty 130,000 zł. Hojny ten prezent, który miał go uratować od półmiljonowej kary, przyszło mu tem łatwiej darować, że wrócił on do jego własnej kieszeni, gdyż „Polonia“ jest jego własnością.

Sprytny ten wybieg nie powiódł się, gdyż okazało się, że data owej „uchwały“ walnego zebrania jest późniejsza, niż data kontroli wydziału skarbowego.

Jak informuje „Gazeta Robotnicza“,

skarb państwa występuje ze skargą na pos. Korfantego.

Sensacyjny ten proces ma się odbyć w najbliższym czasie.

Straszne morderstwo pod Warszawą

Syn i synowa zarąbali dwoje rodziców, podpalili chatę, aby spalić trupy.

Wstrząsające wrażenie wywarła wieść o ohydnej zbrodni dokonanej w pobliżu Warszawy, we wsi Słubice pod Mszczonowem. Grozę moralną tego faktu potęguje okoliczność, że podwójnego morderstwa według wszelkich dotychczasowych poszlak dokonać miał rodzony syn owych dwóch ofiar wespół ze swą żoną a ich synową.

Krwawa tajemnica wyszła na jaw tylko przypadkiem i były wszelkie dane, że pokryje ją wieczny mrok, a tragiczną śmierć dwojga włościan przypisywaną będzie przypadkowi. Zwęglone zwłoki zagadki by nie rozwiązały.

Oto wczoraj nad ranem nad wsią Słubice zajaśniała krwawa łuna. Płonęła chata włościanina Rocha Kubiciela. Kiedy przybyłym na ratunek sąsiadom udało się ogień umiejscowić, co zresztą nie było trudne gdyż budynek stał nieco na uboczu i kiedy po zwaleniu się dachu, w dogasających już zgliszczach zaczęto się grzebać, znaleziono w nich dwa ciała, na nieszczęście sprawców zbrodni nie zwęglone, ale zniekształcone potwornie licznemi ciosami siekiery.

Były to zwłoki Rocha Kubiciela, starca blisko 70 letniego i jego niewiele młodszej żony Józefy. Widok ten zmroził krew w żyłach włościan, którzy pierwsi weszli do wnętrza ruiny.

Wyszli z niej ze straszną wieścią, która obiegła wieś całą, alarmując sołtysa, kolejno i wójta gminy Skuły i komendę powiatową policji w Błoniu.

Zjechały władze policyjne i sądowo śledcze, które rozpocząwszy dochodzenie, przyszły do przekonania, że obie ofiary zostały istotnie zamordowane, poprostu siekierą, poczem dla upozorowania przypadku podpalili chatę w przypuszczeniu, że trupy się zwęglą i zbrodnię pokryje wieczna tajemnica.

Los jednak zrządził inaczej.

Co jednak jeszcze straszniejsze, — to, że władze śledcze w trakcie prowadzenia dochodzenia, zacząwszy badać syna zabitych Adama Kubiciela i jego żonę Marjannę, nabrały bardzo poważnych poszlak, że to oni są sprawcami tragicznej śmierci rodziców. Wykrętne ich odpowiedzi, mające dowodzić ich „alibi“ nie były zgodne, wreszcie w krzyżowym ogniu pytań tak się poplątali, że zostali pod zarzutem ojcobójstwa, oboje aresztowani.

W chwili kiedy oddajemy numer pod prasę, — śledztwo w dalszym ciągu trwa.

W sprawie szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach.

Szanowny Panie Redaktorze.

Kilkakrotne ukazanie się wzmianek i artykułów w wprasie Zagłębia, tyczących się szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Maczkach zmusza nas do zabrania głosu w tej sprawie.

Jesteśmy zasadniczo przeciwni poruszeniu na łamach prasy tak drażliwych tematów, jak ewentualne zatargi na gruncie szkolnictwa, gdzie mimowoli może być wciągnięta nie tylko w dyskusję, ale choćby nawet w przetrawianie myślowe — sama młodzież.

To wszystko, co na terenie szkoły zawodowej w Maczkach ma miejsce od paru miesięcy, winno być rozstrzygane w ramach powołanych do tego czynników i władz. Temi zasadami powodowani, na żadne dotychczasowe ataki i osobiste inwektywy nie odpowiadaliśmy i nadal odpowiadać nie będziemy — wszystkie zaś dotychczasowe sprawy sporne i wątpliwości skiorewaliśmy do odpowiednich czynników i władz. nie cofając się nawet przed prośbą o ingerencję samego pana ministra oświaty, jako ostatniej instancji.

Ponieważ jednak w ostatnich dniach na łamach prasy Zagłębia ukazały się wręcz nieprawdziwe informacje, mogące szkodliwie wpłynąć na opinję społeczeństwa o samej szkole i jej przyszłości, niniejszem prosimy o zamieszczenie powyższych wyjaśnień, opartych na dokumentach i datach:

Powiedziano w artykule zamieszczonym w d. 9 b. m. w „Kurjerze Zachodnim“ że:

„kiedy obecny zarząd przekonał się, że zarówno rząd,

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi
ś. p. Janowi Juszczykowi
w szczególności p. Czyżewskiemu, delegatowi Huty „Katarzyna“ za zajęcie się pogrzebem, oraz współpracownikom oddziału Stalowni skła dają serdeczne „Bóg zapłać“

Żona i rodzina.

jak i sejmik nie dadzą szkole ani grosza dopóty, dopóki nie zostanie usunięty kierownik szkoły p. Sokuł...“

Wobec powyższego stwierdzamy, że wprowadza to w błąd opinję publiczną, gdyż co do sejmiku, to ten wypłacił już drugą ratę przyznanej szkole subwencji w dniu 9. IV. b. r. odpowiednie pismo sejmiku z dnia 9. IV. L. 5733|I- 27 r. polecające wypłatę zł. 2.500 — budżet dział XI. par. 45 tytułem subsydjum przewidzianego budżetem sejmiku będzińskiego na I-szy kwartał roku budżetowego 1927|28 podpisane przez p. starostę, jako przewodniczącego wydziału powiatowego.

Co do rządu — to w sprawie subsydjum rządowego oświadczył pan minister oświaty w dniu 25-III br. na posłuchaniu, udzielonem pp. Kwaśkowskiemu i Dobrowolskiemu, w gabinecie służbowym Pana ministra, między innemi, że sprawa wypłaty subwencji nie jest zależną od tego, czy innego składu zarządu towarzystwa szkoły. Również na posłuchaniu, udzielonem w Dąbrowie-Górniczej delegacji szkoły w Maczkach, oświadczył pan minister, że o cofnięciu subwencji nic nie wie, jak również niewiedział o tem nie obecny na posłuchaniu dyrektor repartamentu szkolnictwa zawodowego.

Ponieważ w cytowanym artykule „Kurjera Zachodniego“ z dnia 6 bm. poddaje się ostrej krytyce kwalifikacje nauczycieli i instruktorów szkoły w Maczkach, niżej podpisani, jako zarząd towarzystwa szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Maczkach, czuje się w obowiązku podać co następuje:

a) decyzją kuratorjum, dyrektor szkoły p. Sokuł ma prawo prowadzenia szkoły do końca bieżącego roku szkolnego. Wobec zadecydowanego stworzenia wyższych klas pan minister oświaty, po zbadaniu całej sprawy, poweźmie odpowiednią decyzję co do osoby kierownika szkoły w przyszłym roku szkolnym. Decyzja ta będzie oczywiście w swoim czasie zarządowi szkoły zakomunikowana i będzie dla niego miarodajną.

b) Kwalifikacje personelu nauczycielskiego i instruktorskiego są udokumentowane odpowiedniemi świadectwami, złożonemi w sekretarjacie szkoły. Kwalifikacje te nigdy nie były kwestjonowane przez władze oświatowe.

c) Tylko jeden z instruktorów szkoły, który zresztą obecnie nie należy już do personelu szkolnego, nie wykazał się żadnemi świadectwami, oświadczając tylko ustnie, że ukończył średnią szkołę techniczną w Moskwie.

Wreszcie nie możemy pominąć milczeniem prawdziwie demagogicznego zakończenia wyżej cytowanego artykułu:

„...lub też uwolnicie się od przybędów i tym sposobem młodzież wasza będzie mogła bez przeszkód kształcić się zawodowo, przyczem szkoła niewątpliwie się rozwinie i z czasem przekształci się na uczelnię wyższego typu“.

A więc ludziom, którzy z pewnością sami do tego nie mają pretensji, obiecuje się w Maczkach... politechnikę.

W końcu, wobec smutnych dotychczasowych doświadczeń, zdając sobie sprawę, że nadal spodziewać się możemy nie liczących się z dobrem szkoły napaści w prasie, oświadczamy kategorycznie, że jedyną odpowiedzią naszą będzie praca dla dobra szkoły.

Jeżeli zaś zajdzie potrzeba i nadal, jak te czynimy obecnie, będziemy służyć społeczeństwu konkretnemi faktami.

Zechce Pan Redaktor przyjąć wyrazy naszego szacunku za zarząd tow. szkoły rzem.-przemysłowej w Maczkach

(—) **A. S. Kwaskowski**
prezes
(—) **T. Dobrowolski**
wice-prezes
(—) **Andrzej Kula**
członek zarządu.

Maczki, 10 kwietnia 1927 r.

Z życia pow. kasy chorych w Sosnowcu.

Kolonja dziecięca w Busku. — Zastój w przemyśle. Oszczędna gospodarka. — Nowe ambulatorjum dentystyczne. — Konieczność przebudowy ambulatorjum przy ul. Wawel. — Budowa ambulatorjum w Myszkowie. Aparat roentgenowski. — Przyjęcia.

Zarząd kolonji dziecięcej w Busku zwrócił się do zarządu pow. kasy chorych o wpłacenie 30 tys. zł., gdyż kolonja musi przystąpić w tym roku do wykończenia rozpoczętych robót, by móc zadość uczynić coraz liczniejszemu napływowi dzieci. Oczywiście kasa chorych pieniądze te zdobyć musi, zwłaszcza, że w roku bieżącym wysłanych będzie do Buska daleko więcej dzieci, gwałtownie potrzebujących kuracji, niż w latach ubiegłych.

Powiększenie udziału w kolonji dziecięcej do 150 tys. zł. zrówna naszą kasę w prawach z kasami w Łodzi i Warszawie.

W normalnych warunkach wydatek 30 tys. zł. byłby niemal drobnostką, obecnie jednak, gdy zastój w przemyśle zwiększa się z dnia na dzień i maleją zarobki robotników, a więc i wpływy kasy zmniejszają się stale, musi nastąpić redukcja wydatków kasy, nad czem już debatuje komisarz dr. Michałowski od pewnego czasu, zmniejszając rozchody wszędzie, gdzie tylko można tego dokonać bez szkody dla ubezpieczonych.

Narzekania na ciasnotę pomieszczeń w ambulatorjum przy ul. Wawel Nr. 3 nie ustają i zaradzić im kasa chorych musi. Co prawda tow. hr Renarda zabiera z domu tego swych lokatorów - urzędników, ale to jeszcze kwestji nie rozwiązuje i w ambulatorjum przy ul. Wawel musi być nadbudowane 3-cie piętro. Ponieważ kasa na to środków nie posiada, więc musi zabiegać o pożyczkę, tembardziej, że i w Myszkowie trzeba jeszcze w roku bieżącym przystąpić do budowy ambulatorjum.

Komisarz kasy dr. Michałowski uda się w tej sprawie do Warszawy i złoży odpowiedni memorjał wraz z projektami budowlanemi.

Opróżnienie mieszkań w domu przy ul. Wawel Nr. 3 przez urzędników pozwoliło przystąpić do przebudowy parteru, by można umieścić aparat roentgenowski, który w maju będzie już czynny. Nowy ten aparat zakupiony w Chicago, wymaga prądu o wysokiem napięciu i w tym celu ustawiony zostanie w ambulatorjum odpowiedni transformator.

W związku z temi przeróbkami przeniesione zostały gabinety dentystyczne na I piętro i przyjmować będą chorych od 9 rano do 6 wieczór; przeniesiony został również gabinet dra Chmielewskiego na I piętro do ambulatorjum (Wawel nr. 3) gdzie dr. Chmielowski przyjmować będzie od 9 rano do 1 w południe chorych na gardło, uszy i nos.

Projekt zmiany ustawy kas chorych.

W ubiegły czwartek w Warszawie w ogólnopaństwowym związku kas chorych odbyła się konferencja okręgowych kas chorych i przedstawicieli kas Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie nowego projektu zmiany dotychczasowej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Z ramienia kasy naszej udział w naradach brał komisarz dr. Michałowski.

Nowa ustawa przewiduje obok ubezpieczeń na wypadek choroby, ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i zabezpieczenie rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Instytucje te nosiłyby nazwę kas ubezpieczeń społecznych i potrącenia na wszystkie wymienione 3 rodzaje ubezpieczeń wynosiłyby 10 proc.

Kasy takie będą mogły obejmować kilka powiatów, będą to więc kasy terytorjalne i dla tego wysuwany przez pewne sfery projekt powołania do życia oddzielnej kasy pow. w Zawierciu jest nieaktualny.

Kronika.

KALENDARZYK.

Kwiecień 12 Wtorek

Wiktora i Damaz.
† Hermenegilda
Wschód słońca 4.49.
Zachód „ 6.27.

Przed przyjazdem biskupa. Na plebanji w Sosnowcu odbyło się zebranie komitetu przyjęcia ks. biskupa Kubiny, który zapowiedział swą wizytę pasterską na dzień 23 b. m. w sobotę o godzinie 6 wiecz. Na zebraniu ustalono następujący program pobytu: w sobotę przybyłego biskupa przywitają przed kościołem organizacje zawodowe, kulturalne i cechy, przyczem będą wygłoszone przemówienia. Następnie odprowadzenie będzie krótkie nabożeństwo, po którem biskup uda się na spoczynek. Na drugi dzień bierzmowanie i o zwykłej godzinie odprawiona będzie suma, celebrowana przez ks. biskupa, który wygłosi do wiernych kazanie. Po sumie obiad, wydany przez miejscowe obywatelstwo, a następnie nieszpory. W poniedziałek 25 b. m. biskup odwiedzi kaplicę w Milowicach, popołudniu zaś odbędzie się konferencja dla mężczyzn w sali domu stow. robotników chrześcjańskich.

Święcone dla bezrobotnych, biednych i dzieci. Magistrat sosnowiecki w związku z nadchodzącemi świętami będzie wydawał porcje żywnościowe dla biednych i bezrobotnych. Biedni, korzystający z zapomóg magistrackich, oraz bezrobotni, nie pobierający zapomóg z funduszu bezrobocia, otrzymają: samotni żywność za sumę 5 zł, mała rodzina (3 osoby) za 10 zł., duża rodzina (ponad 3 osoby) za 15 zł. Bezrobotni, którzy pobierają zapomogi, otrzymają połowę wymienionych wyżej porcyj, a więc: samotni za 2 zł. 50 gr żywności, mała rodzina za 5 zł, duża rodzina za 7 zł. 50 gr.

Bezrobotni, którzy pobieraj zapomogi, otrzymali kupony n żywność wczoraj przy wypła cie zapomóg, pozostali bezro botni i biedni w związku n Pogoni przy ulicy Racławickie dzisiaj. Żywność wydawan będzie na kupony we wszy stkich kooperatywach w So nowcu.

Należy dodać, że otrzymują cy kupony żywnościowe będ mieli do wyboru następując produkty: mąkę, fasolę, kasz groch, cukier, sól, ziemniaki tłuszcze.

Pozatem rozdawane będz święcone w szkołach powszec nych tym dzieciom, które dożywiane. Dzieci otrzyma po 1 klgr. bułce i pół klgr. c kru. Bułki rozdawane będą szkołach, a cukier w spó dzielni spożywców na Pogo

Odczyty w Sosnow Odczyt Przybyszewskiego teatrze sosnowieckim zgrom dził kilkaset osób, które ch ły w ten sposób zadokum tować swą sympatję dla służonego pisarza, którego stąpienia na estradzie mają ustaloną opinję: prelegent sze znakomicie, zato mów tyle gorzej, że mało kto słyszy.

W odczycie swym St. Pr byszewski bronił dobrej sła bohaterek swych powie Czy mu się powiodło? —ni odpowie sobie każdy, co na odczycie.

Odczyt prof. akademji

niczej p. Górskiego o maszynach, kapitale i nauce, jako czynnikach rozwoju przemysłu w teatrze miejskim zgromadził zaledwie 30 osób. Taka sama ilość słuchaczy znalazła się w spółdzielni spożywców na ul. Ludwika Nr. 2, gdzie p. Marjański mówił o astronomji.

Dom stow. techników. Stowarzyszenie techników w Sosnowcu czyni już przygotowania do budowy własnego gmachu przy ulicy Małachowskiego. Na placu stowarzyszenia rozpoczęto roboty przy kopaniu studni. Należy mieć nadzieję, że gmach stowarzyszenia w tym jeszcze roku stanie pod dachem.

Zadrzewianie Dąbrowy. W ostatnich czasach magistrat zukupił od p. Suchowskiego z Mydlic 200 kasztanów, oraz 200 klonów w celu zadrzewienia Dąbrowy. Kasztany już zostały zasadzone na ulicy Legjonów.

Należałoby tylko apelować do ludności, a zwłaszcza do mieszkańców ulic, na których zasadzono drzewka, by strzegli ich przed zniszczeniem i pouczyli młodzież, by przez swe niewczesne wybryki nie zmarnowała pięknej ozdoby miasta.

Dożywianie dzieci w szkołach dąbrowskich. Dzięki magistratowi Dąbrowy Górniczej 650 dzieci ze szkół powszechnych otrzymuje dziennie po 120 gramów chleba i 1/4 litra mleka. Wydawane pożywienie jest w pierwszorzędnym gatunku. Mleko jest kilkakrotnie szczegółowo badane, zanim zostanie rozdane. W czasach obecnych, gdy z powodu ciężkich warunków materjalnych rodzice nie mogą dostatecznie odżywiać dzieci, akcja magistratu ma doniosłe znaczenie.

Komunikat P. Z. Z. P. P. i H. W związku z rozszerzeniem działalności polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, na terenie Sosnowca został powołany odrębny zarząd oddziału, któremu zarząd główny, dotychczas spełniający funkcję zarządu oddziału, przekazał wszelkie sprawy lokalne.

Zarząd oddziału urzęduje w lokalu związku przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu tel. 3-02. Zebrania odbywają się w każdy piątek o godzinie 7-mej wieczorem.

Wszelkie sprawy dotyczące oddziału winny być kierowane pod adresem prezesa zarządu oddz. p. Henryka Habelmana.

Związek metalowców Z. Z. P. odbył w ubiegłą niedzielę zebranie w lokalu związków polskich na Pogoni. Do zebranych w liczbie około 500 osób przemawiał sekretarz p. Kozubski, który zreferował sprawę podwyżek. Przedstawiciela związków „pracy polskiej" do głosu nie dopuszczono.

Z L. O. P. P. w Będzinie. Dnia 8 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie komitetu L.O.P. P. w sali rady miejskiej m. Będzina. Przewodniczył zebranym p. Pieniążek, asesorował p. Kita, sekretarzował p. Wtroba. Sprawozdanie z działalności komitetu wygłosił dyr. Blay. W sprawozdaniu swem dyr. Blay między innemi zaznaczył, że komitet L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego został wyeliminowany z komitetu wojewódzkiego, jednak z tem, że będzie należał do lotniska w Częstochowie.

Sprawozdanie kasowe wygłosił p. Kamieński; przedstawia się ono następująco: cały budżet za 1926 rok wynosił 15.867.47 zł., saldo na 1 stycznia 1927 r. wynosi 6.838 zł. 58 gr., z tego 3128 zł. zostało przekazane do dyspozycji komitetu. W budżecie na rok 1927 przewidziano kwotę złotych 600 do wydatkowania na propagandę. Komisja rewizyjna stwierdziła, że wszystkie pozycje w przychodzie i w rozchodzie są prawidłowo wpisane. Na rok 1927 zarząd komitetu L.O.P.P. i komisja rewizyjna pozostają w tym samym składzie.

Samobójstwo w szpitalu. Pozostający od dwuch tygodni na kuracji w szpitalu rakowskim pod Częstochową chory na zapalenie płuc 52-letni Aleksander Jarosik popełnił samobójstwo przez włożenie sobie do gardła chustki, zwoju papieru i łyżki. Śmierć nastąpiła szybko wskutek uduszenia.

Przyczyną strasznego czynu był zapewne rozstrój nerwowy spowodowany chorobą.

Drobny pożar. W domu Pawełczyka przy ulicy Florjańskiej 11 w Sosnowcu, w jednem z mieszkań zapaliły się prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem stare gałgany oraz różne rupiecie. Ogień ugasili domownicy.

Ze strychu. 9 b. m. nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę, wartości 241 zł. Aleksandrze Dobo, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Ciepłej nr. 7.

O zabójstwo ś. p. Otfinowskiego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 11 bm. w składzie przewodniczącego sędziego Sokólskiego, sędziów Jankiewicza i Żukowskiego, prokuratora Sokołowskiego i jako sekretarza apl. Sieradzkiego, rozpoznawał sprawę Mieczysława Pęczkowskiego, lat 19 (Wodna 11), oskarżonego o zadanie dnia 14 stycznia b. r. ś. p. Romanowi Otfinowskiemu śmiertelnej rany nożem w prawą pierś, w następstwie czego Otfinowski zmarł. Powodem zajścia miała być zemsta Pęczkowskiego za to, że Otwinowscy zamykali drzwi wejściowe omu, pozbawiając go możności przychodzenia późnym wieczorem, a nawet w nocy, do rodziny Sobolów, tam mieszkających, gdzie Pęczkowski chodził w konkury. W krytycznym czasie ś. p. Otfinowski, chcąc zamknąć jak zwykle drzwi o godz. 20.30, zauważył dwóch osobników w sieni, którym doznajmił, iż ma zamiar zamykać i wezwał ich do wyjścia. Na to, według zeznań ś. p. Otfinowskiego przed śmiercią, Pęczkowski, wrócił się do niego z okrzykiem. „ja ci zamknę!" i przebił mu nożem pierś, powodując uszkodzenie płuca i opłucnej, w następstwie czego Otfinowski doznał silnego krwotoku, tak iż mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej przy życiu nie utrzymał się. Wyrok o tej sprawie podamy w numerze jutrzejszym.

W nagłym obłędzie skoczył do wody.

Tragiczna śmierć I. Rydzewskiego.

W ubiegłą niedzielę zginął w nurtach Przemszy ś. p. Izydor Rydzewski, odbierając sobie życie w niezwykłych okolicznościach.

Wracał on z żoną swoją z wizyty w humorze różowym i nic nie zapowiadało, iż za chwilę żyć przestanie. Ale gdy zbliżając się do domu przy ul. Kaliskiej nr. 1, wkroczył z żoną na most, nagle rzucił na ziemię trzymaną w ręku mandolinę i skoczył do Przemszy.

S. p. I. Rydzewski przebył ciężkie chwile w niewoli niemieckiej w Hawelbergu. Obecnie był właścicielem straganu w halach „Rozwoju" i organizował straganiarzy, by łatwiej przetrwać ciężkie chwile, jakie przeżywa drobny handel.

Przypuszczać należy, iż samobójstwo dokonane było w ataku szału, gdyż inaczej wytłumaczyć sobie tego niepodobna.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Echa zaburzeń na kop. „Kazimierz".

W dniu 15 maja r. ub. mimo odezw starosty będzińskiego do ludności, zabraniających urządzania zebrań i wieców, dążących przez wrogie państwu elementa do wywołania strajku powszechnego, robotnicy kopalni „Kazimierz" przerwali pracę i tłumem, złożonym z około 150 ludzi, ruszyli w kierunku Dąbrowy Górniczej, urządzając manifestacyjny pochód. Po zatrzymaniu rozagitowanego pochodu przez patrol policyjny, poszczególne jednostki podburzały do rozbrojenia funkcjonarjuszy policji. Posypały się groźne okrzyki: „hura na tych czarnych kruków!" i stek obelg pod adresem policji, poczem tłum otoczywszy policjantów pierścieniem oblegał ich kilka godzin do czasu przybycia konnego oddziału policji, który oblężony patrol oswobodził. Pomoc ta przybyła z opóźnieniem, gdyż tłum przerwał linję telefoniczną, czem pozbawił oblężonych możności skomunikowania się z najbliższym oddziałem policji.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę jednego z prowodyrów tego tłumu, 24-letniego Stanisława Chuchry, mieszkańca Iwanowic, pow. miechowskiego. Sąd skazał go 4 miesiąca więzienia i 2 zł. opłat sądowych z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Inni podżegacze zostali już poprzednio przez sąd okręgowy ukarani więzieniem od jednego do sześciu miesięcy.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. —Telefon 84.